Nro. 73.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 11. Września 1812.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia i Portugaliia.

Monitor Paryzki umieścił d. 13. Sierpnia rapport z Walencyi pod d. 23. Lipca następuiącéy istotnéy treści:

Już od dawnego czasu umówili się w Majorce i w Alikancie naczelnicy wóysk rokoszanów z Anglikami, ażeby wspólnie uderzyć na woysko Francuzkie Xięcia Albufery (Marszałka Suchet). Rokoszanie Murcyyscy i Katalońscy ciągneli ze wszystkich stron w bliskie Walencyi okolice, a Anglicy mieli wylądować na brzegach prowincyi Walencyi i Katalonii. Dla zniweczenia tych planów, udał się Xiążę Albufery ku Tarragonie, i rozmawiał w Reufs d. 10. Lipca z Jenerałem Decaen, dowodzącym w Katalonii. Obadwa Dowodzcy ściągnąwszy swe woyska, złączyli się, i zniewolili Lacego, Dowodcę woyska rokoszanów do tak dalekiego cofnienia się, iż nie mógł dopomagać wylądowaniu ze strony Majorki, przezco stoiąca tamże w gotowości flotta angielska rozdzielić się musiała dla szukania sposobności wylądowania w innych stronach. Tymczasem posunęły się inne korpusy rokoszanów w Walencyi tak daleko, iż Xiążę Albufery powróciwszy tamże d. 12go zastał Szefa Villacampa ze 4000 ludzi przy bramach Liryi w poblisko-ści Walencyi, gdy tymczasem dwa inne korpusy z iednéy strony na Raquenę i Cofrentes, z drugiéy zaś na Segorbiię i Ondę uderzyły. Odpędzono wprawdzie natychmiast przez prędkie uderzenie pomienione korpusy, lecz wkrótce potém pokazało się d. 21. Lipca połączone woysko Murcyyskie nad rzeką Xucar, poniżéy Walencyi; ziawiła się oraz flotta angielska o 18 żaglach, między któremi było 4 liniiowych okrętów i 4 fregat, i popłynęła w obliczu Walencyi za pomyślnym wiatrem do Cullera, między uyściem rzéki Xucar i Albufery. Wszystko zdawało się gotowém do lądowania. Marszałek Suchet chcąc temu przeszkodzić, zebrał przy Cullera dostarczaiącą siłę, gdy tymczasem ku wieczorowi dnia 21. wiatr nagle się obrócił, i tak się stał gwałtownym, iż flotta angielska walcząc przez całą noc z bałwanami morza, następuiącego poranku oddalić się, i na wysokie morze odpłynąć musiała.

Tymczasem poczyniło woysko rokoszanów z okolic Murcyi i Alikantu wszelkie przygotowania do attaku. Głównym korpusem onegoż dowodził naczelny Dowodzca Józef Odonell, a innym korpusem złożonym z 6000 ludzi, Angielski Jen. Rolch. Oczekuiąc ich woysko francuzkie pod sprawą Jenerała Harispe, zaięło stanowisko koło Alcoy; wszystkie pierwsze straże miały rozkaz cofnąć się do głównego korpusu, skoro tylko nieprzyiaciel uderzy. Dnia 21go ze świtem nadciągnęli rokoszanie ze wszystkich stron, i uderzyli na nas gwałtownie. Przyszło koło Alkoy do krwawéy potyczki. Rokoszanie walczyli z odwagą i zapalczywością, lecz wszędzie zwyciężeni zostali. Dragoni francuzcy pod sprawą Pułkownika Dubessi, uderzyli na nieprzyiacielską bateryę strzelaiącą kartaczami, rozsiekali artylerzystów, pobili równie prędko brygadę piechoty służącą onymże do wsparcia, i zdobyli bateryę. Równie też wdarł się korpus francuzkiéy piechoty i iazdy wraz z rokoszanami do Kastalli, gdzie na ulicach walczono i wszystko w pień wycięto; 400 zaś rokoszanów, którzy się do zamku schronili, musieli

się poddadź. Klęska rokoszanów była bardzo wielka. Strata ich wynosi 3600 ludzi w zabitych, ranionych i poymanych. Między zabitymi iest Jenerał Labare i kilku Officerów wyższego stopnia; między ieńcami 4 Pułkowników, 5 Podpułkowników i 125 Officerów. Francuzi utracili 233 w zabitych i ranionych.

Xiążę Albufery miał odtąd główną swoią kwatérę w Cullera.

Dzienniki francuzkie zawiéraią także dokładne doniesienie o attaku przypuszczonym d. 28. Lipca przez trzy brygady woyska Katalońskiego na zamek Montferrat, obwarowany na nowo przez rokoszanów. Attak ten przedsięwzięty z wielkiém niebezpieczeństwem, udał się iak naypomyślniey. Klasztor i wszystkie warownie zdobyto szturmem i zburzono; poymano tamże angielskiego Pułkownika Green, iednego Podpułkownika, 15 Officerów i 200 Podofficerów z pułku Katalońskiego będącego na żołdzie i pod dowództwem angielskiém, i przyprowadzono ich do Barcelony.

Podług doniesień angielskich z Hiszpanii strzelaią Francuzi coraz żywiey do Kadyxu z bateryi swoich, których bomby środka miasta sięgaią. Dla zasłonienia się od tychże bomb, pokrywaią dachy worami wypchanemi bawełną. Trwoga i nieukontentowanie między obywatelami powiększyły się tak dalece, iż zamyślaią przenieść publiczne Władze do Ceuty w Afryce.

Doniesiono oraz, iż francuzki Jenerał Leval pokazał się d. 20. Lipca z znaczną siłą naprzeciwko Gibraltaru przy St. Roch i Algeziras w celu uderzenia na Jenerała Balleisterosa, który ku Maladze pociągnął. Anglicy są w mieście Maladze, a Francuzi w twierdzy.

Podług tychże samych wiadomości angielskich, wybuchnęły w Brazylii wielkie rozruchy. Oddawna iuż tlał tamże ogień ducha niepodległości, zaymuiącego ościenne Państwa, który teraz (iak się zdaie) w płomienie wybuchnął. Nastawano nawet (iak słychać) na życie Xięcia Rejenta, który przez to został zniewolonym do opuszczenia Kraiów swoich południowo-amerykańskich. Zapewniaią, iż puścił się w drogę do Lizbony, a podług ostatnich doniesień z tegoż miasta, oczekiwano go tamże codziennie.

Rossya.

Monitor Paryzki przyłączył do dzie-siątego Bulletynu wielkiego woyska *(umie-szczonego w 70tym Nrze Gazety naszéy)* na-stępuiącą odezwę Imperatora Rossyyskiego wydaną w Wilnie d. 25. (13.) Czerwca:

„Od dawnego czasu spostrzegaliśmy z strony Cesarza Francuzów nieprzyiazne wzglę-dem Rossyi postępowanie; aleśmy się spo-dziéwali, iż ie przez łagodne i przyiacielsk środki odwrócimy. Widząc nakoniec pon-wiane nieustannie oczywiste urazy, mimo wszelkich pragnień naszych utrzymania p-koiu, byliśmy przymuszeni woysko na-sze uzupełnić i zgromadzić. Lecz i wte-ieszcze sądząc, że przyydzie do poiednania pozostaliśmy w granicach państwa naszeg nie nadwerężaiąc pokoiu, i będąc iedynie naszéy gotowymi obrony. Wszystkie te p wolne i przyiacielskie kroki, nie zdoła przecież utrzymać pożądanego pokoiu. C sarz Francuzów napadłszy nagle na woys nasze pod Kownem, pierwszy woynę ro począł. Widząc więc, iż go nic nie skłoni naszych życzeń zachowania pokoiu, nie p zostaie nam nic innego, iak wezwawszy pomoc świadka i obrońcę sprawiedliwośc Wszechmocnego Twórcę niebios, postaw siły nasze przeciw siłom nieprzyiaciela. N mamy potrzeby przypominania Wodzóm, D wodcóm pułków i żołnierzom naszym powinności i męztwa. Płynie w ich żyłac oddawna krew Słowian, zwycięztwami wsł wionych. Woiownicy! Bronicie wiary, oycz zny i wolności! Ja z wami, a Bóg przec naiezdnikowi.“

(Podpisano) Alexander.

Minister Woyny, naczelny Dowodzca pie wszego woyska zachodniego, pisał d. 25 Czerwca (7. Lipca) następuiący list do Mini stra spraw wewnętrznych:

„Nakoniec mogę W. Pana śmiało up wnić dla zapewnienia całéy publiczności, woysko nasze zachodnie w iak naylepsz znayduie się położeniu. Wszyscy są syt wszyscy są rzézwi, i wszyscy pałaią niecie pliwością spotkania się z nieubłaganym przyiacielem naszym. Owo zgoła, wszys sprzyiało dotąd zamiarom naszym, a ufai w Bogu, i polegaiąc na waleczności wo wników naszych, nie mamy naymnieysz

przyczyny wątpienia o pomyślnym skutku oręża naszego.“

Przyłączył także do tego Minister Woyny rozkaz wydany dnia 24. Czerwca (6. Lipca) do piérwszego zachodniego woyska, który tak opiewa:

„Spodziéwał się nieprzyiaciel niespodzianym swoim i natarczywym na granice nasze napadem, potęgę naszą woyskową rozłożoną na przestrzeni wynoszącéy przeszło 800 werst, iako niedostateczną do bronienia tak znacznego obwodu, kolumnami swoiemi na drobne części poprzecinać, a po zniszczeniu każdéy w szczególności, chciwego swego zamiaru, iż tak rzekę, za iednym dopiąć zamachem. Chociaż tak natarczywém było przedsięwzięcie iego przeciw woysku naszemu, przecież pożądanego nie otrzymało skutku. Wszystkie oddziały woyska, wzięły przez prędkie i zręczne obroty kierunek do ogólnego połączenia się. Już nam w tym zamiarze nic nie iest na przeszkodzie. Wkrótce ziednoczycie się z sobą waleczni woiownicy, a wtenczas staniecie z połączoną siłą naprzeciwko nieprzyiacielowi, który poważył się naruszać naszą spokoyność. Gdyby nieprzyiaciel wysilony bezskuteczném na nas naciéraniem, i zniewolony niezliczonemi potrzebami, pzzy tém nowém natężeniu sił swoich, postanowił unikać bitwy, naówczas my sami zwycięzko uderzymy na niego, i za pomocą sprawiedliwego Boga zemścimy się na nim. Już krok do tego zrobiony. Wczoray odparła tylna straż piérwszego zachodniego woyska, natarczywy napad trzykroć silnieyszéy przedniéy straży nieprzyiacielskiéy, i zmusiła ią do schronienia się ze znaczną stratą w lasy, i szukania w nich ocalenia swoiego. Okazane tamże przez Rossyan męztwo, nagrodzi wkrótce Monarcha. Niech ono będzie przykładem do powszechnego naśladowania, a pewnie zwyciężymy.

W. Xiężna Katarzyna Pawłowna postanowiła kosztem swoim wystawić ieden bataliion, który za zezwoleniem Imperatora nie będzie rozdzielony po pułkach, lecz oddzielnie walczyć będzie. Oświadczyła ona w téy mierze wolę swoią Ministrowi skarbu listem, pod dniem 30. Czerwca (12. Lipca) pisanym. Tym końcem będzie z dóbr W. Xiężny ze sta dusz popisowych ieden ozłowiek do bataliionu zaciagniony. Przyymowani będą naybardziéy ci, którzy z gorliwości Religii i Oyczyzny służbę woyskową dobrowolnie przyiąć zechcą, a potém ci, na których padnie los zaciągu. Zupełne umundurowanie i uzbroienie, iakoteż utrzymywanie co do żołdu i żywności na cały czas woyny, W. Xiężna na siebie przyymuie. Po ukończeniu woyny powrócą ci żołniérze na łono swoich familii i będą na całe życie wolni od wszelkich kraiowych podatków, których płacenie Xiężna na siebie przyymuie. Zaciąg ten ma bydź we dwa tygodnie od daty listu uskuteczniony, a nowozaciężni maią bydź niezwłocznie przystawiani do Tweru. Ofiarę tę przyiął Imperator Jegomość z naywiększą wdzięcznością, i list W. Xiężny d. 3. (15.) Lipca w główney kwatérze w Bełkowszczyznie potwierdził.

Do miasta Moskwy nadeszła następuiąca odezwa Imperatora Imci:

Piérwszéy Stolicy Naszéy Moskwie.

„Nieprzyiaciel wkroczył z wielką siłą w granice Rossyi. Przybywa dla zniszczenia naszéy ukochanéy Oyczyzny. Lubo pałaiące męztwem i dobrze uzbroione woysko rossyyskie gotowém iest upokorzyć zuchwałość nieprzyiaciela i zniweczyć złeiego zamiary, przecież z Oycowskiéy litości serca i troskliwości o dobro wszystkich naszych wiernych Poddanych, nie możemy ich nie ostrzedz o zagrażaiącém niebezpieczeństwie, ażeby z nieprzezorności naszéy nie wynikngła żadna korzyść dla nieprzyiaciela. A gdy z téy przyczyny dla naypewnieyszéy obrony nowe wewnętrzne zebrać umyśliliśmy siły, przeto udaiemy się w tym celu naypiérwéy do dawnéy stolicy Przodków Naszych Moskwy. Zawsze ona była głową reszty miast rossyyskich; zawsze z iéy łona śmiertelna dla nieprzyiacioł wychodziła zguba; za iéy przykładem gromadzili się ze wszystkich innych okolic, iak krew do serca, Synowie Oyczyzny na obronę onéy. Nigdy iednakże tego konieczność bardziéy nie wymagała iak teraz. Ocalenie Religii, Tronu i Państwa żądaią tego. A tak, oby rozszérzył się w sercach sławnéy Szlachty Naszéy i we wszystkich innych stanach duch téy sprawiedliwéy walki, któréy błogosławi Bóg i prawowierna nasza Cerkiew! Oby i teraz powszechne natężenie się i powszechna gorliwość nowe utworzyły siły, i oby one począwszy od Moskwy stawały się coraz większemi i liczniéyszemi w całéy obszérnéy Rossyi! Sami pośpieszymy stanąć wpośród ludu Naszego w téy stolicy i w innych mieyscach Państwa

Naszego dla naradzenia się i dowodzenia całém Naszém uzbroioném woyskiem, iak teraz zagradzaiącém drogę nieprzyiacielowi, tak i na nowo zaciągnioném, a to dla zniszczenia nieprzyiaciela wszędzie, gdzie się tylko pokaże. Oby się zguba, w którey nas mniema pogrążyć, na iego zwaliła głowę!

W obozie koło **Połocka** d. 6. (18.) Lipca 1812.

(Podpisano) Alexander.

Dnia 11. (23.) Lipca ziechał Imperator Imć do miasta **Moskwy**, a przybywszy d. 15. (27.) Lipca do Słobodskiego pałacu miał mowę w dwóch oddzielnych salach, z których w iedney Szlachta, a w drugiey Kupcy zgromadzeni byli, gdzie wzywał ich do obrony. Odezwa ta Imperatora taki skutek sprawiła, iż Guberniia Moskiewska wystawi 80000 ubranego i uzbroionego woyska.

Monitor **Paryzki** przyłączył do dwónastego bulletynu wielkiego francuzkiego woyska (*umieszczonego w przeszłym Numerze Gazety naszey*) następuiący Manifest Imperatora Alexandra.

My Alexander &c. „Zgwałciwszy granice nasze nieprzyiaciel, postępuie ciągle, niosąc oręż w głąb Rossyi i spodziewaiąc się, iż przemocą i natarczywością wstrząśnie spokoyność wielkiego tego Mocarstwa. Przedsięwziął ón niegodziwie zniszczyć sławę i szczęśliwość iego. Wiarołomny w sercu, a pochlebny w uściech, niesie mu wieczne kaydany. Wezwawszy na pomoc Boga, stawimy nieprzyiacielowi woyska nasze, pałaiące żądzą pokonania go i wypędzenia niedobitków z ziemi naszey. Pokładamy mocną ufność w siłę i waleczności wóysk naszych; lecz nie możemy, ani chcemy utaić tego wiernym Poddanym Naszym, że połączone woyska rozmaitych Mocarstw są liczne, rozwiiaią siłę wielką, i że w tak nagłych okolicznościach potrzeba nadzwyczaynych usiłowań, dzielney odwagi i nieustannego walczenia na ich powściągnienie. Dla tego, przy wszelkiey mocney ufności w walecznem woysku Naszém, uznaiemy za niezbędną potrzebę zebrać w głębi Państwa nową siłę, któraby przerażaiąc nieprzyiacioł zadumieniem i trwogą, stawiała drugie przedmurze na wzmocnienie pierwszego, i nad obroną własności naszey, naszych żon, dzieci, każdego, i ogółem wszystkich czuwała. Jużeśmy to zawołanie do broni przesłali pierwszey stolicy naszey **Moskwie**; wydaiemy ie teraz do wszystkich Naszych wiernych Poddanych, do wszystkich Zgromadzeń i Stanów duchownych i świeckich wzywaiąc ie, aby wraz z Nami przez iednomyślne i powszechne powstanie działali przeciw wszystkim zamysłóm i zamachóm nieprzyiaciela. Niechay ón spotyka za każdym krokiem tych dzielnych i wiernych Synów Rossyi, którzy go środkami swoiemi i całą siłą odpierać, a pochlebnemi oraz zdradliwemi podstępami iego gardzić umieią. Niechay w każdym Szlachcicu znaydzie **Pożarskiego**, w każdym Duchownym **Policyra**, a w każdym Mieszczaninie **Minina**.*) Szlachto Rossyyska! Ty w każdym razie ratowałaś Oyczyznę, Nayświętszy Synodzie i Duchowieństwo! Gorące modły wasze zlewały zawsze błogosławieństwo i łaski na **Rossyę**. ty Narodzie Rossyyski, świetne waleczny Słowian pokolenie! Tyś nieraz kruszył zęby Tygrysów i Wilków, powstaiacych na zgubę twoią. Teraz kiedy się łączą wszyscy z krzyżem w sercu, a z orężem w ręku, żadna siła ludzka oprzéć się tobie nie zdoła. Zdaię na pierwszą Szlachtę w każdey Guberni, ażeby zaciąg i zgromadzenie tey nowey siły urządzała. Ona sama z pośród siebie mianowaé ma Naczelników, którzy ią do boiu powiodą, i doniesieo liczbie zebra

---

*) *Mężowie ci przyłożyli się szczególnie do oswobodzenia oyczyzny swoiey; bowiem na początku wieku 17go wewnętrzne rozruchy niszczyły Rossyę, wmieszali się Polacy, zdobyli nawet miasto* Moskwę, *i omal że Królewicza swego Władysława na tronie nie osadzili. Wtedy powstał (r.* 1611.*)* Kuźma Minin, *żołnierz, a potém kupiec w* Niżnym Nowogorodzie, *poświęcił cały swóy maiątek i wsparty od Duchowieństwa, a szczególniey od* Policyra, *tyle dokazał, iż nie tylko współobywatele iego, ale i wielu z innych okolic dostarczali pieniędzy i woyska. Dowództwo przyiął Xiążę Dymitry* Michałowicz Pozarski; *po trudnéy walcę udało mu się, chociaż nie bez ofiary wyrugować Polaków, i w osobie wnuka Patryarchy, Dóm* Romanowski *wyniósł na tron Rossyyski.*

Przypisek Gazety Berlińskiey.

ney siły do Moskwy, gdzie naczelny Wódz obranym będzie.

W obozie koło Połocka d. 6. (18.) Lipca, 1812.

(Podpisano.) Alexander.

Imperator Imć ziechał w nocy z dnia 21go na 22gi Lipca (z dnia 2go na 3ci Sierpnia) do Petersburga.

Po przeczytaniu Manifestu Imperatorskiego w Petersburgu na zgromadzeniu Szlachty, obrany został przez nią Naczelnikiem pospolitego ruszenia Jenerał piechoty Hrabia Goleniszczew Kutuzów. Prócz tego uchwaliła Szlachta Gubernii Petersburskiéy, ażeby niezwłocznie z 100 dusz dostawiono po 4 ludzi, żeby ich opatrzono w żywność i dano im żołd trzymiesięczny, po 2 ruble na miesiąc, z zapewnieniem: że pola ich będą obrobione, gospodarstwo utrzymane, i że właściciele nie obciążaiąc ich familii, przyymą na siebie opłacanie za nich wszelkich podatków kraiowych. Otworzono także subskrypcyę ofiar, żeby każdy maiący dóm w Petersburgu (oprócz kupców i mieszczan, którzy iuż ze swoiéy strony złożyli ofiary:) po 2 od sta od szacunku domu swoiego złożył. Od téy ofiary ci tylko są uwolnieni, których dóm oceniony mniéy iak 5000 rubli wynosi. Gotowa składka czyni iuż 107275 rubli.

Hrabia Rostopczyn, woienny Gubernator miasta Moskwy doniósł dnia 3. (15.) Lipca mieszkańcom, iż w témże mieście ziawiło się pisemko, w którém między innemi i to iest wyrażone: że Cesarz Francuzów Napoleon postanowił bydź w sześciu miesiącach w obu stolicach Rossyi. Policya wyśledziła w 14tu dniach, iż to pismo rozrzucił syn kupca Moskiewskiego Wereszczygina, i że ono przepisane było przez guberskiego Sekretarza Mieszkowa. Obadwa ci ludzie przyznali się do swéy winy, i zostali do sądu po zasłużoną karę oddani.

Zawarty między Rossyą i Porta Ottomańską pokóy, którego ratyfikacyę ze strony W. Sułtana Imperator Jegomość w Smoleńsku odebrał, został w Moskwie d. 12. (24.) Lipca, a w Petersburgu d. 14 (26.) Lipca publicznie ogłoszony, z którego to powodu strzelano z dział, i śpiewano Te Deum.

Teatr Woyny.

Bulletyny rossyyskie o działaniach woiennych.

12. Zgłówney kwatery d. 13. (25.) Lipca.

Woienny Minister Barklai de Tolli donosi, że woysko Jenerała Porucznika Hrabiego Ostermana, ciągnące ku miasteczku Ostrowno, spotkało się z główną nieprzyiacielską siłą; zaczęła się potyczka o 6téy godzinie zrana, i trwała do 11téy godziny w nocy. Hrabia Osterman utrzymał się w swoiém stanowisku.

13. Jenerał piechoty Xiążę Bagration donosi pod d. 13. (25.) Lipca, że woysko iego pod dowództwem Jenerała - Porucznika Raiewskiego przybyło d. 10. (22.) Lipca w nocy do Daszkowki, a nazaiutz attakowane było od pięciu dywizyi woyska nieprzyiacielskiego pod dowództwem Marszałków Davoust i Mortier. Woysko nasze odparło po dwakroć nieprzyiaciela, i ścigało go do wsi Nowosielki. Tu chciał nas nieprzyiacel przymusić do ustępu. Potyczka trwała od 9téy godziny zrana do 6téy po południu. Strata nieprzyiacielska wynosi w zabitych i ranionych 5000 ludzi, a nasza nie więcéy iak 600 ludzi.

14. Pierwsze zachodnie woysko zaięło ważne stanowisko koło Witebska. Główny Dowodzca powziąwszy wiadomość, że nieprzyiacielskie patrole pokazały się na drodzę do Wiszenkowicy, dał rozkaz Hrabiemu Osterman - Tolstoiowi, żeby natychmiast ruszył z woyskiem swoiém przeciw nieprzyiacielowi. W odległości 4 werst spotkano nieprzyiaciela, dwie kolumny były odparte, trzeciéy udało się otrzymać posiłek od przedniéy straży. Nieprzyiaciel posłał natychmiast ieden pułk na 2 szwadrony Leybhuzarów tworzące czoło kolumny, lecz ci uderzyli z taką natarczywością na niego, że go natychmiast odparli; iednakże niezmierna zapalczywość w ściganiu nieprzyiaciela, zaprowadziła ich do nieprzyiacielskiéy linii, gdzie stała piechota. Hrabia Osterman czyniąc dalsze swoie poruszenie, zastał nieprzyiaciela nie daleko od Ostrowy uszykowanego do bitwy. Potyczka zaczęła się od mocnego strzelania z dział, i trwała kilka godzin. Obie strony potykałyj się z roziątrzeniem. Liczba Francuzów była wię-

ksza od naszéy, lecz waleczni nasi żołnierze nie tylko plac potyczki otrzymali, lecz nawet ścigali nieprzyiaciela o 4 wersty od stanowiska onegoż. Strata nieprzyiaciela była bardzo wielka podług wyznania ieńców, którzy twierdzili, że Król Neapolitański sam dowodził woyskiem, i że Wice-Król Włoski był tego dnia raniony.

15. Z główney kwatéry d. 18. (30.) Lipca.

Korpus pod dowództwem Jenerała Doktorowa, któremu kazano uważać poruszenia nieprzyiacielskie koło Bieszenkowic, widząc ciągnącego przeciw sobie nieprzyiaciela, okazał ze strony swoiéy poruszenia przedłużaiące ciągnienie nieprzyiaciela. Potém zaś przeszedł tenże korpus Dźwinę dla złączenia się z woyskiem stoiącém pod Witebskiem, na lewym brzegu rzéki. Dla uskutecznienia tego, osądził naczelny Wódz za rzecz potrzebną, żeby dłużéy wstrzymać nieprzyiaciela na tém mieyscu, gdzie Hrabia Osterman d. 13. (25.) zatrzymał go z małą względem niego siłą. Jenerał-Porucznik Konownicżyn w tym zamiarze wysłany, zaiął mieysce korpusu Ostermana, a dywizya iego potykała się d. 14. (26.) przez cały dzień z nieprzyiacielem. Woyska nasze okazały wiele męztwa i stałości; nie ustąpiły one i kroku ziemi nieprzyiacielowi; Jenerał-Porucznik Konownicżyn odparł wszystkie iego attaki, i nie ustąpił z placu aż w nocy, odebrawszy rozkaz od naczelnego Wodza, żeby zaiął wyznaczony od niego plac do walnéy bitwy. Tymczasem przeprawił się Jen: Doktorów za Dźwinę, i przybył na toż samo mieysce. Cała tylna straż poszła pod dowództwo Jenerała-Majora Hrabiego Pahlena. Stanęła ona o 40 werst od głównego stanowiska, i miała obowiązek naprowadzać na nie nieprzyiaciela. W tém odebrał naczelny Wódz przez gońca wiadomość od Xięcia Bagrationa, który mu donosi, iż dowiedziawszy się o zbliżeniu się pierwszego woyska, a zastawszy Mohilów zaięty iuż przez woyska nieprzyiacielskie, przedsięwziął dla zachowania korpusu swoiego drogę na Orszę do Mścisławia i Smoleńska. Przednia straż iego korpusu miała potyczkę, w któréy Jenerał-Porucznik Rajewski zbił przodkowe woyska Marszałka Davoust, i przymusił ie do ustępu na 12 werst. Z powodu tych wiadomości przemienił naczelny Wódz pierwszy plan, i zamiast wydania bitwy w okolicach Witebskka, pośpieszył ku Smoleńskowi tém bardziéy, że Marszałek Davoust mógł tamże z całą swoią pociągnąć siłą. Wódz naczelny zrobił to śmiałe poruszenie w téyże samey chwili, kiedy tylna straż zwodziła nayzaciętszą potyczkę. Czynił ón obroty w oczach nieprzyiaciela, i pociągnął trzema kolumnami daléy. Wódz naczelny przypisuie pomyślny skutek tego przedsięwzięcia mądrym urządzeniom Hrabiego Pahlena, który zasłaniaiąc woysko okazał to wszystko co tylko maią świetnego bystrość umysłu i sztuka woienna. Woyska nasze okazały godną podziwienia odwagę; brzegów rzéczki Łuczessy broniły z taką zaciętością, iż nieprzyiaciel mnóstwo ludzi utracił. Hrabia Pahlen umiał toż samo korzystać z naymnieyszego przesmyku, a zasadzka w okolicach Ganonowszczyzny zniosła d. 16. (28.) b. m. siedm francuzkich szwadronów. Tegoż dnia druga i trzecia kolumna złączyły się w Porzéczu; pierwsza zaś dążyła przez Łeznę i Rudnią, zasłania ciągnienie onychże. Jenerałowi Płatow, który nie więcéy iak o 2 mil drogi iest oddalony, rozkazano aby stał z téy strony Smoleńska, dla zasłaniania poruszeń pierwszego woyska. Xiążę Bagration śpieszy także ku Smoleńskowi. — Podług wiadomości odebranych od Jenerała-Porucznika Hrabiego Wittgensteina, zostaiącego ciągle nad Dryssą, Jenerał-Major Kulniew, wyprawiony na drugą stronę Dźwiny, napadł na Francuzów, i wziął 700 ludzi w niewolę.

Dowodzca pierwszego oddzielnego korpusu Jenerał-Porucznik Hrabia Wittgenstein donosi w rapporcie swoim pod d. 21. Lipca (2. Sierpnia) co następuie:

Naywyższym rozkazem przeznaczony iest powierzony mi korpus do oddzielnego działania. W skutku tego pozostałem się nad brzegiem Dźwiny na folwarku Pohajewcze, dla uważania stoiącego przeciwko mnie na drugiéy stronie nieprzyiaciela; kazałem nocną porą postawić mosty, i wysyłałem po kilka razy iazdę moią, która pojmała w przeciągu ośmiu dni francuzkiego Jenerała brygady St. Genies, 8 Officerów i około 1000 żołnierzy, oraz zniosła prawie zupełnie cztéry pułki nieprzyiacielskiéy iazdy, to iest: pułki francuzkie: 7my i 8my strzelców konnych, tudzież polskie: 8my u

łanów i 10ty strzelców. Otrzymałem nakoniec d. 17. (29.) Lipca od moich oddziałów od Dzisny wiadomość, iż Marszałek Oudinot, Xiąże Reggio, przeprawiwszy się tamże ze swoim korpusem za Dźwinę, ciągnie ku Siebieżowi. Z Dynaburga doniesiono mi, iż Macdonald przeprawił się z Jakobstadtu przez rzékę, i wziął swóy kierunek do Łużyna. Podług wyznania poymanego Officera ze sztabu jeneralnego, przeznaczone były te obadwa korpusy do odcięcia mnie od gościńca Pskowa. — W tém położeniu postanowiłem uderzyć na naybliższego nieprzyiaciela, stoiącego na gościńcu Siebieżowskim we wsi kościelnéy Klästyca. Dnia 18. (30.) zbliżyłem się w tym zamiarze do wspomnionéy wsi, i postrzegłem ieszcze na pięć werst przede wsią Jakubowem korpus Oudinota, który iuż z Klästycy naprzeciw mnie ciągnął. Uderzyłem na niego mężnie, a po iednéy z nayuporczywszych i naykrwawszych bitew, która przez trzy dnie nieustannie od rana aż do nocy trwała, odnieśliśmy nakoniec, dzięki naydobrotliwszemu Bogu i chwała zwycięzkiemu woysku rossyyskiemu, zwycięztwo nad chytrym i mocnym nieprzyiacielem naszéy Oyczyzny; korpus Marszałka Oudinota, złożony z trzech naylepszych francuzkich dywizyi piechoty, będąc zupełnie pobitym i w nieład naywiększy wprawionym, cofał się w nieporządku i ocalił się tylko uyściem w leśne okolice, i przeprawieniem się za małe rzéki, na których popaliwszy i poburzywszy mosty, stawiał nam tém samém przy każdym prawie kroku zawady i wstrzymywał zapęd, z iakim był od nas ścigany. Dowodcy dywizyi Legrand i Verdier, zostali oba ranieni. Scigać będę korpus ten aż do Połocka. — Ta trzydniowa bitwa uwięczyła woysko rossyyskie nowemi wawrzynami, a powierzony mi korpus swoią odwagą i męztwem cudów dokazywał, których tu należycie opisać nie iestem w stanie. Wszystko, cokolwiek przeciw niemu stawiono, baterye i mocne kolumny, zniosł i zniszczył bagnetem i za przyłożeniem się artyleryi, nie zważaiąc na naymocnieyszy i nayuporczywszy odpór nieprzyiaciela; wszystkie wsie i pola, przez któreśmy przechodzili, okryte były trupami. Poymaliśmy do 3000 ludzi, między któremi znayduie się 25 Officerów, zabraliśmy także dwoie dział, kilka skrzyń z prochem, oraz skarbowe iako też prywatne sprzęty, między któremi się także rzeczy Jenerałów znayduią. Skoro tylko wypędzę nieprzyiaciela za Dźwinę, zostawię go na tamtéy stronie, i obrócę się przeciwko korpusowi Marszałka Macdonalda, uderzę na niego, i spodziéwam się, że za pomocą Boga i z ożywionym przez ten wypadek duchem wóysk naszych, znowu co wskóram; będę się także starał oczyścić z nieprzyiacioł przeznaczoną mi do działania liniię, co gdy się stanie, nieprzyiacielskie woyska będą się musiały cofnąc z pod Rygi. Nasza strata iest także nie mała, zwłaszcza gdyśmy mężnego Jenerała - Majora Kulniewa utracili; któremu wczoray kula działowa obie nogi oderwała, z czego natychmiast umarł. Mnie także raniła kula w policzek blisko skronia, lecz rana ta nie iest wcale niebezpieczną.

Gazata Warszawska wyraża co następuie:

Donoszą ze Smoleńska, że N. Cesarz Francuzów oglądał tam dnia 22. z. m. korpus 5ty dowództwa JO. Xięcia Józefa Poniatowskiego, i że oświadczywszy mu ukontentowanie swoie za okazane męztwo i dobre sprawienie się od początku kampanii, ozdobić raczył wielu woyskowych krzyżem Legii honorowéy, a wielu na wyższe stopnie posuniętymi zostało. Nie mamy ieszcze wyszczególnienia osób, które tą łaską W. Napoleona są zaszczycone. Korpus wspomniony wyruszył d. tegoż ieszcze ze Smoleńska dla złączenia się z przednią strażą W. Woyska, zostaiącą pod sprawą N. Króla Neapolitańskiego, i ciągle nad nieprzyiacielem odnoszącą korzyści.

Od Bugu piszą, że główna kwatéra Xcia Schwarzenberga znaydowała się w końcu Sierpnia w Kowlu, Jenerała Regnier w Mozurze; a Jenerała Kosińskiego w Włodzimierzu. Jenerał Moskiewski Tormasów cofa się na Łuck i Dubno. Rzéka Styr rozdziela teraz sprzymierzonych od wóysk nieprzyiacielskich. Obywatele Wołyńscy przyięli Jenerała Kosińskiego i woysko narodowe z tym szlachetnym zapałem, który dziś zaymuie i łączy wszystkich Polaków dla ożywienia oyczyzny.

List ieden prywatny z Kowla pod d. 29.

Sierpnia, zawiéra co następuie: „Dziś weszło tu naypiérwsze Ces. Austryackie woysko. Była to piérwsza straż dywizyi Jen. **Siegenthala**, składaiąca się z huzarów **Cesarza**, **Blankensteina** i **Kinmajera**. Wszystkie mosty wiodące z **Turyska** do **Kowla** zostały spalone przez cofaiących się Rossyanów, przez co woysko Austryackie musiało się zatrzymać nad rzéką. Tylko Rotmistrz **Pallurin** z pułku huzarów Cesarza, przeszedł w bród rzékę ze 100 huzarami dla ścigania nieprzyiaciela. Piionijery pracowali około postawienia nowych mostów. O godzinie 12téy były skończone, a te trzy piękne pułki wraz z brygadą iazdy weszły do **Kowla**. O go[illegible]dzinie 2giéy po południu nadciągnął Feldmarszałek-Porucznik **Siegenthal** z resztą swoiéy dywizyi. Piechota została, w mieście, iazda poszła w pogoń za nieprzyiacielem, który nayśpieszniéy ciągnie do **Łucka**. Potyczka pod **Wyszwą** (*obaczyć nadzwyczayny Dod[illegible]tek do Nmeru 72 Gazety naszéy*), była bardzo świetną. Kozacy i Baszkiery zostali pogromieni przez walecznych huzarów. Batalijony C. K. pułków pogranicznych, strzelcy, pułki **Kottulinskiego** i **Czartoryskiego**, 2 bateryje artyleryie, i 2 dywizye huzarów walczyły od godziny 10téy z rana, aż do poźnéy nocy. Jutro będziemy ścigać nieprzyiaciela, który zo[illegible] się chcieć z tad o mil 5 uszykować.

Dnia 31. Sierpnia. — Właśnie dowiaduiemy się od przednich straży, iż nieprzyiaciel zburzywszy mosty pod **Łuckiem** cofa się ku **Kijowu**.

Szwecya.

Z Sztokolmu d. 7. Sierpnia. — Iuż tedy pewną iest rzeczą, iż Seym rozwiązany będzie d. 10. b. m. Połączone iednakże z té[illegible] rozwiązaniem uroczystości, zatrzymaią w **O[illegible]rebro** Dwór i Deputowanych Seymu dnia 15go b. m. W zamku **Drottnin[illegible]holmskim** poczyniono iuż wszelkie pr[illegible]gotowania na przyięcie Królewskiey fami[illegible]

Seym zatrudniał się na ostatnich po[illegible]dzieniach szczególniéy podatkiem pogłówny[illegible] który będąc dotychczas po miastach t[illegible] opłacanym, teraz na cały kray iest rozło[illegible]ny i od każdego płaconym bydź musi, [illegible] tylko stałe dochody z dóbr ziemskich, k[illegible]tały, lub inne iakie przychody z przem[illegible] posiada.

Oświadczenie neutralności R[illegible]du wydane dnia 29. Lipca, na mocy któ[illegible]go począwszy od 15. Sierpnia r. b. po[illegible] **Szwedzkie** dla okrętów wszystkich na[illegible]dów otwarte bydź maią, a w którém o[illegible]statnie wypowiedzenie woyny **Anglii** [illegible]wołuie się, iest teraz w druku, i ma b[illegible] poiutrze d. 9. b. m, po wszystkich Ko[illegible]łach Królestwa publicznie ogłoszone.

Dnia 1. Sierpnia. — Król Jm[illegible] znaymił obwieszczeniem wydaném w **O[illegible]bro** pod dniem 29tym Lipca, iż od d. [illegible] Sierpnia r. b. otwarte będą porty **Szw[illegible]kie** dla okrętów wszystkich narodów [illegible] wyiątku, dla wprowadzania obcych, a [illegible]prowadzania Szwedzkich płodów w ten [illegible]sób i pod tym warunkiem, iaki powsz[illegible] przyięte prawidła przepisuią. Żaden [illegible] nie może iednakże innych towarów pr[illegible]zić, prócz pochodzących z kraiu, do kt[illegible]go ón należy.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 6. do 8. Września 1812.

Dnie.	Czas postrzezenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumera.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
6	Wsch. Słońc.	28, 1, 3.	† 7, 7.	88, 6.	Po. słaby	chmury.
	2. po połud.	28, 1, 8.	† 15, 7.	68, 9.	P. P. W. średni	chmury.
	10 w nocy	28, 1, 8.	† 10, 7.	89, 6.	W. cichy	pogoda.
7	Wsch. Słońc.	28, 1, 5.	† 8, 8.	96, 2.	Po. W. W. cichy	chmury, deszcz.
	2. po połud.	28, 1, 2.	† 17, 2.	70, 2.	P. W. W. słaby	chmury, deszcz.
	10 w nocy	28, 1, 7.	† 1[illegible], 6.	89, 9.	W. średni	gęste chmury.
8	Wsch. Słońc.	28, 2, 9.	† 7, 4.	87, 7.	P. średni	chmury.
	2. po połud.	28, 4, 1.	† 1[illegible], 4.	56, 6.	P. W. mocny	chmury.
	10. w nocy	28, 5, 0.	† 5, 2.	66, 7.	P. W. średni	pogoda.